Nr. 190. Środa, 20 Sierpnia 1913 r. Rok III.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

PARK MIEJSKI
Wejście od ul. Dzielnej.
Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Bilety ulgowe dla prenumeratorów **„Gazety Łódzkiej"**
na koncerty W. S. O. pod dyrekcją p. A. Sielskiego

Ważne na **poniedziałki** — humor w muzyce; **wtorki** — wieczory operowe; **środy** — wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop. | Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Gimnazjum męskie ze wszystkiemi prawami gimnazjów rządowych B. BRAUNA. Kancelarja **Rynek Targowy № 4,**
Egzaminy rozpoczną się d. 29 sierpnia we własnym lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 57 (róg Składowej). Przy gimnazjum egzystuje klasa wstępna niższa, do której przyjmuje się kandydatów od 7—9 lat i klasa elementarna dla chłopców, nie umiejących jeszcze czytać i pisać, od lat 6—8. Dla biedniejszych opłata półroczna rb 40 i 30.

Dr. PAŃSKI
powrócił.

Dr. N. Trachtenherz
ulica Zawadzka № 6,
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1117—5
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH—HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9. Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia.

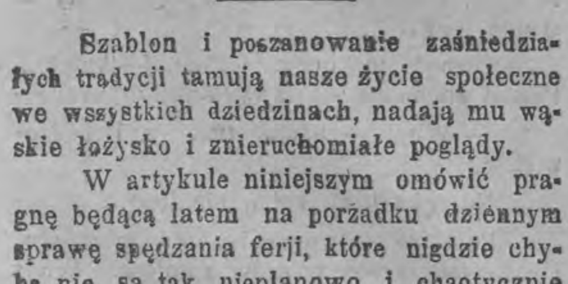

Konieczna reforma.

Szablon i poszanowanie zaśniedziałych tradycji tamują nasze życie społeczne we wszystkich dziedzinach, nadają mu wąskie łożysko i znieruchomiałe poglądy.

W artykule niniejszym omówić pragnę będącą latem na porządku dziennym sprawę spędzania ferji, które nigdzie chyba nie są tak nieplanowo i chaotycznie marnowane jak u nas, dzięki wyżej wym. czynnikom.

Długie i dość nudne zazwyczaj wakacje spędza młodzież szablonowo, nieporzytecznie, a nawet częstokroć z jawną szkodą dla siebie.

Nie pochwalam bynajmniej zdania tych niepowołanych pedagogów co w repetowaniu kursu klasy ubiegłej lub uczeniu się rzeczy nowych z klasy następnej, widzą jedyne racjonalne spędzanie wakacji młodzieży.

Ani tych, co twierdzą, że wakacje należy wypełniać lekturą, nauką muzyką i t. d.

Nie! sądzę, iż w miesiące wolne od nauki obowiązkowej, winna młodzież wypoczywać *absolutniej* z oczyma zatopionemi w nieskończoną księgę natury, nie zaś w powieści, czy nawet dzieła naukowe gorączkowo wymieniane u bibljotekarza w mieście.

Bo wychowawcy i rodzice, zabraniający czytać dzieciom *w czasie roku szkolnego, odkładając samokształcenie dziecka na wakacje, popełniają jeden ze stale powtarzających się błędów*, trapiących pedagogikę naszą.

Tem niemniej potępić należy bezwzględnie „wypoczynek" młodzieży po wsiach, letniskach podmiejskich lub zagranicznych „badach".

Wieś ma jednak ta dobrą stronę za sobą, że daje obszerne pole do rozrywek fizycznych i położona jest daleko od nerwowego życia miast wielkich.

Pobyt tam przynosi pożytek organizmowi i odświeża aromatem lasu i pól.

Inaczej na letnikach podmiejskich. Echo miasta zda się huczy w karłowatych gajach, iskry parowozu z węglają suchotniczą roślinność. Gwar prawdziwie miejski, nuda, banalny flirt i uganianie się za przygodami *minorum gentium*.

— W rezultacie wzajemne nieporozumienie, niesmak i kwasy.

Nie lepiej dzieje się w „badach", najczęściej niemieckich, odrażających przez różnorodny charakter tłumu kuracyjnego, pyszałkowatość mieszczaństwa, wywołującego swe choróbki kosztem całorocznych oszczędności — zagranicę",

Młodzieniec, powracający po takiej wycieczce do kraju (obowiązkowo w ubraniu „angielskiem" made in Germany) zapatruje się na wszystko nader sceptycznie sądząc że wraz z piciem piwa na efekt, posiadł ogładę i elegancję europejską.

Panny przywożą „miłe" wspomnienia o smaku zakazanych owoców, podanych w niezbyt apetycznym sosie pruskim i kufry tandety z Warenhausów, która o tyle jest dobra że przyprawia o wypieki na komorze, dając niejaką emocję.

Przerażający byłby bilans straconego bezpłodnie czasu i wydanych bezcelowo pieniędzy — na „wypoczynek" tetni młodzieży...

Społeczeństwo Zachodnio-europejskie posiadają uzdrowiska tylko dla ludzi chorych, letniska zaś dla wyczerpanych.

Wałęsającej się z kąta w kąt młodzieży, nie wiedzącej co z czasem robić niema tam prawie wcale.

A przecież wakacje mają znacznie krótsze, i mimo to umieją z znacznym pożytkiem wykorzystać je.

Mam tu na mysli podróże po kraju i zagranicę, które z małym stosunkowo kosztem odbywa młodzież tamtejsza.

W Niemczech np. istnieje związek towarzystw podróżniczych dla młodzieży (t. zw. Wandervögel), mający na celu odbywanie wycieczek po kraju (po większej części piechotą), zwiedzanie miejscowości historycznych, wystaw, malowniczych okolic.

Również szkoły publiczne odbywają wycieczki pod kierunkiem wytrawnych pedagogów i krajoznawców. Nie są jednak te wycieczki organizowane dorywczo o charakterze małoznaczących ekskursji, przeciwnie, prowadzone są one według zgóry ułożonego planu i racjonalnej marszruty.

Nie trzeba się rozwodzić nad tem. że dokładne poznanie własnego kraju jest konieczne dla każdego inteligentnego człowieka.

Znajomości geografji i folklorystyki nabiera się nietyle z atlasów, map, książek i rycin, ile z praktycznego zwiedzenia miejsc godnych uwagi. Martwa nauka geografji, będąca plagą uczącej się młodzieży, całkowicie przez nią zapomniana po dojściu do wieku dojrzałego, nabiera życia i rozbudza zamiłowanie do siebie jedynie przez zastosowanie praktyczne.

Bezpośrednia inicjatywa w tym względzie należy u nas do Towarzystwa krajoznawczego, które ma obowiązek wyrwać młodzież z gnuśnej atmosfery letnisk i badów, dać kij podróżny, sakwę i guńkę do ręki i wysłać na wszystkie drogi, przerzynające kraj nasz w tysiącu kierunkach.

Niewątpliwie znalazłaby tam młodzież wiele żywego piękna, wspomnień świetnej przeszłości i wschodzącą zorzę przyszłości!

Albowiem, poznając czar pięknych miejscowości, w które kraj nasz obfituje, poznałaby zarazem jego troski, niedomagania i klęski i mocarnemi, młodemi ramiony zabrałaby się do walki ze złem.

Swiat nasz pedagogiczny łącznie z zarządem polskiego Tow. krajoznawczego winien wziąć się do usilnej pracy na tem ugornem polu, bo z czasem piękne przyniesie ono owoce.

— — — — — — — — — — — — —

Również w porozumieniu z jakiem europejskiem towarzystwem podróżniczem należy organizować corocznie w czasie wakacji wycieczki zagranicę. Np. Francja, Anglja, Belgja i Skandynawja to kraje, w których młodzież nasza może się wiele w przeciągu krótkiego czasu nauczyć.

Zbytecznem jest dowodzenie, że nauka ziemio-ludo-i języko-znawstwa zyskałaby, ile że stałaby się doświadczalną dostępną i ciekawą.

Poznanie własnych wad i cudzych zalet jest najskuteczniejszem lekarstwem na szowinizm, niezaradność, brak inicjatywy i parafjaństwa.

Rzecz ta do przeprowadzenia wcale nie trudna, trzeba jeno silnej woli do pokonania obojętności rodziców, którzy wolą trzymać przy sobie swe pociechy, niż narazić je na trochę niewygód, chociażby za cenę wykształcenia ducha i ciała.

Więc zerwijmy z gnuśnym zwyczajem letnisk i barbarzyńskim pędem do badów niemieckich u młodzieży, gdyż przy tymże wydatkowaniu czasu i pieniądza zyskujemy bez porównania poważniejsze rezultaty!

And. Nullus.

Archiwum gaze[t]
w Watykanie.

Przed niespełna 50 laty wydał Ojciec św. Pius IX nakaz, aby do bibljoteki watykańskiej włączono archiwum gazet i pism perjodycznych.

Archiwum to uważać można za największe, jakie wogóle istnieją. Papież obecny w przeciwieństwie do Piusa IX okazuje mniej zainteresowania się dziennikami wszelkich odcieni i czytuje tylko przeważnie „Osservatore Romano" lub „Difesa" albo też dwa inne jeszcze dzienniki o zabarwieniu czysto dogmagicznem.

Od czasu do czasu zagląda papież do pism weneckich, które mu siostry przynoszą. Ze wszystkich innych pism, dochodzących do Watykanu, robi się wycinki przedkłada je się sekretarzowi, a on dopiero decyduje, co może zainteresować papieża. Wszystkie wycinki jednakże, również i takie których papież nie widzi, przechowywane bywają starannie i oprawiane, a następnie składane do archiwum. Ta sama uwaga, jeżeli nie większa nawet zwracana bywa na prasę zagraniczną.

Każde pismo zagraniczne bywa starannie przeglądane przez odpowiedniego urzędnika i jeżeli znajdzie się jakiśkolwiek artykuł, nadający się do przechowania, to tłomaczy go się na język włoski, wycina, nakleja go się na duży arkusz i włącza do odpowiedniej książki.

Wszyscy biskupi djecezjalni są zobowiązani przeglądać lub kazać przeglądać wszyskie pisma wychodzące w ich djecezji, i każdą ważniejszą wiadomość nadsyłać do archiwum watykańskiego.

Samo przez się rozumie się, że z powodu tego ciągłego systematycznego gromadzenia zebrał się materjał olbrzymi, i nie miałby on absolutnie żadnej wartości, gdyby nie sporządzono natychmiast odpowiednich alfabetycznie ułożonych wykazów.

Zbiory te posiadają tak dla polityków jak i dla historyków przyszłych czasów wartość wprost nieocenioną. Liczne pisma, które podają wiadomości na czasie, a o których czas zatarł również wszelką pamięć, zachowane tu są starannie, a kto naprzykład interesuje się sprawą jedności Włoch, rozgrywającą się za czasów Crispiego, Cavoura, Mazziniego, Wiktora Emanuela, Garibaldiego i innych, znajdzie w archiwum watykańskiem materjał taki, jakiego nie byłaby w stanie dostarczyć żadna bibljoteka całego świata.

Z nowszych czasów nagromadzono znowu całe tomy, odnoszące się do ruchu modernistycznego i dotyczące w głównej mierze księży Tyrella i Nurriego.

Informacje.

Rusyfikacja Finlandji.

Rada ministrów nakreśliła program wprowadzenia języka rosyjskiego do Finlandji. Początkowo wprowadzony będzie język rosyjski do kancelarji w instytucjach rządowych. Następnie język rosyjski wprowadzony będzie do programu szkół. Egzamin z języka rosyjskiego będą musieli składać wszyscy wstępujący do uniwersytetu w Helsingforsie, lub obejmujący stanowiska sądowe lub administracyjne. Rząd wydawać będzie subsydja na delegowanie urzędników do Rosji w celu poznania języka rosyjskiego.

Miasta ogrody.

Drożyzna wielkich miast sprzyja powstawaniu osad podmiejskich na wzór zagranicznych miast-ogrodów.

Zwróciło na to uwagę ministerjum spraw wewnętrznych, które powołało do życia specjalną komisję pod przewodnictwem prezesa komitetu techniczno-budowlanego.

Zadaniem komisji będzie opracowanie przepisów dla miast ogrodów. Mają one przewidywać szerokość ulic, przepisy o urządzaniu kanalizacji i wodociągów, o zakładaniu i ochronie parków itd.

Przepisy te—jako projekt prawa—wniesione będą do Dumy państwowej podczas nadchodzącej sesji.

Sprawa upadłości tomaszowskiej.

Warszawska izba sądowa rozpatrywała sprawę upadłości Tow. Wzajemnego kredytu w Tomaszowie.

Jak wiadomo członkowie Towarzystwa wystąpili do izby sądowej o skasowanie wyroku sądu okręgowego piotrkowskiego i podniesienie upadłości.

Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego i podniesienia upadłości odmówiła.

Upadłość.

Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość kupca sosnowieckiego Dawida Gałązki, nakazując zamknięcie go w więzieniu dla dłużników.

Taryfa pasażerska 4-ej klasy.

Zatwierdzone zostały nowe przepisy o zastosowaniu ogólnej taryfy pasażerskiej do biletów czwartej klasy na wszystkie pociągi zwyczajne z obliczeniem opłaty za przejazd w wysokości 50 proc. taryfy ogólnej 3-ej klasy.

Premja dla kolejarzy.

Zarząd kolei W. W. zamierza wprowadzić specjalne nagrody dla pracowników, za szybką wymianę wagonów towarowych.

Kronika ubezpieczeniowa.

Kasy chorych w Zgierzu.

(c) Wczoraj w fabryce Bredsznajdra i Brodacza w Zgierzu, odbyło się ogólne zebranie pełnomocników kasy chorych, na którem dokonano wyborów do zarządu kasy; wybrani zostali pp.: Paweł Dykow, Franciszek Chwiałkowski i Mieczysław Dudek na członków zarządu; a Franciszek Nowakowski, Franciszek Wieczorek i Rajnhold Krumholtz—na ich zastępców.

Kasa chorych w fabryce br. Hüffer.

(a) W fabryce trykotaży braci Hüffer, przy ul. Wólczańskiej nr. 236, zatrudniającej 254 robotników, w niedzielę d. 24 sierpnia odbędzie się ogólne zebranie pełnomocników do kasy chorych celem wyborów członków zarządu.

W tej fabryce ustawa kasy chorych jest już zatwierdzoną przez rząd gubernjalny.

Z za kordonu.

— **Nowy sprzedawczyk.** Dzisiejszy „Berliner Tagebl." donosi, że komisja kolonizacyjna nabyła od polaka Niesiołowskiego w pow. mogilnickim obszar ziemi 550 morgów.

Z Cesarstwa.

+ **Ucieczka więźniów.** Jak donoszą z Czyty partja aresztantów, złożona z 32 osób, pracujących na kolei obwodowej bajkalskiej, rozbroiwszy trzech nadzorców uciekła. W czasie pościgu jeden z aresztantów został zabity, drugiego raniono.

Aresztanci zabrawszy rannego — uciekli.

+ **Prośba o śmierć.** W moskiewskiej „Wieczer. Gaz." ukazał się niezwykły list niejakiego Bilanta, który pisze:

„Ze łzami w oczach błagam o wydrukowanie tego listu. Pragnę zastąpić jednego ze skazanych na karę śmierci aresztantów więzienia Butyrskiego. Niech mnie aresztują i wykonają wyrok śmierci".

+ **Zamach samobójczy skazańca.** W tych dniach petersburski sąd wojskowo okręgowy skazał na 4 lata oddziałów poprawczych kanoniera 22 brygady artylerji Szczepana Pawluka.

Skazaniec odesłany został do więzienia przy drugiej brygadzie artylerji. 14 b. m. nie mogąc przyjść do siebie po wyroku Pawluk wyskoczył przez okno 2 piętra i poranił się niebezpiecznie.

Z Litwy i Rusi.

☐ **Samobójstwo Tarnowskiej.** W dniu 14 b. m. w pociągu idącym z Petersburga do Kijowa, w przedziale I-ej klasy koło stacji Dąbrowica, kolei Poleskich, znaleziono powieszone zwłoki podróżne.

Na zasadzie znalezionych przy zwłokach dokumentów ustalono, że podróżną ową była, znana z procesu weneckiego o zabójstwo hr. Komarowskiego, Tarnowska, z domu hrabianka O'Rourke.

Trup wisiał na ręczniku, jednym końcem obwiązującym szyję, a drugim przymocowanym do siatki. Tarnowska cały dzień spędziła w wagonie restauracyjnym i dopiero późnym wieczorem udała się do swego przedziału. W przeddzień odjazdu z Petersburga wyjechał jej mąż hr. Tarnowski. Namawiał podobno usilnie żonę, aby z nim pojechała, lecz stanowczo odmówiła. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa, przy denatce bowiem znaleziono własnoręczne jej listy i 1,500 rb. w gotówce.

„Nowoje Wremia" pisze, że trudno sądzić czy Tarnowska popełniła samobójstwo, czy też została zabita. Gazeta dodaje, że „śmierć Tarnowskiej była tak tragiczna, jak całe jej życie. Należała do tego rzadkiego typu ludzi, którym za ciasno było w szarzyźnie dnia codziennego. Była to prawdziwa bohaterka romansu w stylu dobrych, dawnych czasów. Tragiczny koniec jest ostatecznym akordem tego niecodziennego życia".

☐ **Zajście na zjeździe kooperacyjnym.** Gdy nadeszła do Kijowa wiadomość o śmierci Augusta Bebla, jeden z uczestników zjazdu kooperacyjnego w trybie nagłym poprosił o głos i poświęcił słowo pamięci wodza niemieckiego socjalizmu. Przedstawiciel policji oświadczył, że jeżeli przewodniczący nie odbierze mówcy głosu, zamknie posiedzenie. Przewodniczący istotnie głos mówcy odebrał, wtedy ktoś zawołał: „wstać" i wszyscy stanęli w milczeniu, tem składając hołd pamięci Bebla. Wówczas przedstawiciel policji złożył prezydjum pierwsze ostrzeżenie.

☐ **Za zbytnią „bliskość".** „Russk. Molwa" w korespondencji z Grodna ostro napada na nowego gubernatora grodzieńskiego, Bojarskiego, donosząc, iż usunął on wszystkich dotychczasowych urzędników pod zarzutem zbytniej bliskości z ludnością miejscową, co, zdaniem gubernatora, jest dopuszczalne w Rosji rdzennej, ale nigdy na Białej Rusi.

☐ **Zjazd esperantystów.** Dnia 17-go b. m. w kijowskim klubie myśliwskim rozpoczął swe obrady II ogólnopaństwowy zjazd esperantystów, zorganizowany przez kijowskie Stow. esperanckie „Verda Stelo" (Gwiazda zielona).

Na zjazd przybyło około 150 osób, w tej liczbie wiele kobiet, uczącej się młodzieży, duchownych i oficerów.

Postanowiono zorganizować Stow. dziennikarzy esperantystów.

Z Królestwa.

§ **Z Jasnej Góry.** Na dzień 31 b. m. zapowiedziano na Jasnej Górze uroczystość poświęcenia stacji Męki Pańskiej. Na tę uroczystość spodziewany jest przyjazd do Częstochowy 7-iu biskupów z J. E. Arcybiskupem metropolitą warszawskim, ks. Kakowskim na czele, oraz wielki zjazd duchowieństwa. Z uroczystością tą będzie związane odsłonięcie ołtarza na wielkim kościele, który z wyjątkiem boków jest już odrestaurowany gruntownie. Również prawdopodobnie odsłonięty zostanie strop kościoła, który jest już zupełnie wykończony.

§ **Wypadek w fabryce.** W sobotę w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu, w oddziale walcowni żelaza zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą 2 ofiary. Dwaj robotnicy: Grygorczyk i Gampek byli zajęci czyszczeniem rur gazowych. Ponieważ nie mieli z sobą aparatów ochronnych, obydwaj zostali zatruci gazami.

§ **Plantacje tytoniu w radomskiem.** W obrębie guberni radomskiej w niektórych większych dominiach czynione są próby z plantacjami tytuniu. Jak dotąd, uprawiane są dwa gatunki: turecki i zwyczajna machorka.

Nasiona sprowadzane są z Krymu i Kaukazu, niektórzy zaś plantatorowie otrzymują je bezpośrednio z Turcji. Zeszłoroczne doświadczenia dały pomyślne wyniki. Otrzymano tytuń nie gorszy od krymskiego. W bardzo dobrym stanie są plantacje tegoroczne.

§ **Pies niańką.** Pewien górnik z Dębowej Góry posługuje się tresowanym psem do nadzoru nad dzieckiem.

Gdy dziecko w kołysce zapłacze—zmyślne psisko je kołysze a nawet stara się uspokoić mruczeniem lub wyciem.

§ **Strachy w Strzemieszycach.** Dziwy dziać się poczęły od pewnego czasu w domu pana K. Coś po nocach chodziło, stukało, czasem płakało w sieni, a nikt nie miał odwagi wyjrzeć, by się przekonać, coby to być mogło.

Widziano, co prawda, jakieś istoty przez dziurki od klucza, jednak lęk nie pozwalał nikomu drzwi uchylić.

I dopiero traf szczęśliwy uwolnił mieszkańców domu od dręczącej ich niepewności.

ST. BAL.

Przerwana nić.

Słychać było gorące bicia serc, przyśpieszone falowanie jej piersi. Lada chwila mieli paść sobie w objęcia... Złączyć usta swe w płomiennym pocałunku., naraz nad nimi zatrzepotał jakiś nocny ptak... zatoczył nad stawem półkole. Zerwali się ze swych miejsc i szybkim krokiem oddalili się w stronę domu...

— — — — — — — — — —

Naraz obrazy zaczynają przesuwać się przed oczyma Roma z piorunującą szybkością. Następują wydarzenia jedno silniejsze od drugiego. Szkoła, wykłady, odczyty, miłość wyżynna, dom rodzicielski wszystko to wali się w gruzy.

Na gruzach powstają dni walk rozpaczliwych. Na ulicy brzmi pieśń rewolucyjna. Krew... ludzka krew leje się... Rom walczy. Jest ranny... Potem—dni długiej tęsknej rozłąki... zesłania... Wreszcie powrót do kraju i osiedlenie się tu, — w Drożdżowie, bez wiary w lepszą przyszłość, bez wiary w odzyskanie ideałów...

— — — — — — — — — —

Machinalnie Rom spojrzał w okno.

Był ponury jesienny dzień. Niebo okryło się ciężką, niby z ołowiu, zasłoną. Przejmujący wicher kołysał nawpół już ogołocone z liści drzewa szpitalnego ogrodu, które podobne do szkieletów ludzkich, drżały za lada podmuchem wichru i tuliły do się resztki swego listkowia.

Drogi, aleje ogrodu pokryte były grubą warstwą błota, trawniki i klomby zasłał kobierzec złotych liści. Zrzadka padający deszcz bił w szyby kancelarji, tworząc pospołu z wiatrem smętną melodję, akordy której jakimś szeptem napełniały ogród. Szept ten przedostając się przez szczeliny drzwi i okien kancelarji rozsypywał się to w chichocący poświst, to znów w echa jakiejś rzewnej—modlitewnej pieśni...

Zasłuchany w melodję tą—Rom chciał biedz, biedz gdzieś naoślep, hen, daleko!... Porwał się na równe nogi. Chwilę zawahał się—znów siadł. Chciał precz... precz odegnać melodję... Rom cierpiał. Był czas, że w cierpieniu—widział ukojenie. — Były chwile, kiedy zdawało mu się, że pełna ran dusza przestała krwawić, że rany poczęły się goić... Były to jednak chwile złudzenia. Krew duszy poprzez marzenną oponę sączyła się strumieniem.

Za sztachetami, okalającemi ogród rozpościerała się ulica. Obecnie, niby koryto rzeczki, stała pod wodą, która wartkim prądem płynęła w stronę ujścia kanałów wielkomiejskich.

Deszcz nie przestawał padać. Tam i tu w oknach pobliskich fabryk zamajaczyło czerwone światełko lampki elektrycznej... Rom patrzył w przestrzeń... z za węgła domu wysunął się mężczyzna, trzymając na rękach niewiastę, niby dziecię.

Z początku mężczyzna zamierzał iść tuż przy parkanie szpitalnym, lecz widząc, że i tam pełno wody, skierował kroki swe na środek ulicy i tak szedł, brocząc po kostki w wodzie.

Ona objęła go rękami za szyję. Głowę opuściła mu na ramię. Z pod czarnej sukni wychyliły się drobne, oprawne w lakierowane pantofelki, nóżki i rąbek białych koronek.

Mężczyzna na chwilę przystanął. Odetchnął. Silniej objął swój skarb, uniósł go na mgnienie w górę. Tuż u ust jego znalazła się twarz jej. Długi miłosny pocałunek złożył na jej ustach.

Rom z podziwem wpatrywał się w tą romantyczną parę śród dżdżu, śród ulicy oddaną tylko sobie.

Swiat, woda płynąca ulicą dla nich nie istniały. Wtem głowa jej zawisła w przestworzu.

Rom począł uporczywie przyglądać się rysom jej twarzy. Była to drobniutka okrągła twarz. Czarny pas włosów spiętych a la Cavalieri okalał obydwa policzki, dyskretnie przykrywając uszy.

Na blado-różowych ustach spoczywał błogi uśmiech szczęścia. Z pod czarnych długich rzęs, niby dwa żużle gorejące, błyszczało dwoje oczu.

Rom, jak skamieniały patrzył teraz w te oczy, które coraz bliżej i bliżej szły w stronę jego...

Poznał te oczy... Poznał Anielę... Poznał kochankę dni swych jutrzennych.—

— Więc — ona... tu... w Drożdżowie!

Na rękach obcych... nie jego...

Fala krwi uderzyła mu do mózgu. Czuł, jak serce w nim zamiera. Wnet jednak oprzytomniał i patrzył teraz bezmyślnie w stronę oddalającej się pary, która nikła gdzieś w mrokach ulicznych.

— — — — — — — — — —

Rom rozejrzał się dookoła. W kancelarji szpitala panował gęsty zmrok. W kącie na ławie, łkając z cicha, siedziała dziewczyna z dziecięciem na ręku.

— Czego tu jeszcze chcecie?—zagadnął Rom szorstko.

— Na paszport, panoczku, czekam...

Na... paszport...

KONIEC.

djum p. Józefa Rachwała o Kochanowskim, jako poecie wsi, ilustrowane współczesnymi sztychami.

Piękny ten numer zamykają rady hygieniczne, kosmetyka i dział mód.

Deszcz letni.

Przez moje okno, w drzew zwartej zieleni
Szarzeje niebo, mgłami powleczone,
Bezdennie smutne, bez barw i promieni,
Deszczu łzy niesie w daleką, gdzieś stronę...

Deszczową pieśnią dzwoni las prastary,
Deszczową nutą zawodzi jękliwie,
Widziadeł dziwnych suną jakieś mary,
W sercu mi tęskno, a w duszy trwożliwie.

Deszcz monotonnie o szyby uderza,
Wygrywa pieśni, a wichr niesie tony,
Skargą się żali, a łkaniem się zwierza
I płyną skargi jak pogrzebne dzwony.

Deszcz pada, pada, niebo długo płacze,
Wicher ton wiedzie zawrotnemi kręgi,
Strwożone ptactwo w las się chroni, kracze,
Z ulewą kropel płyną deszczu wstęgi.

Dęby wyniosłe w wichru szumie gwarzą,
Skargą deszczową liście smętnie grają
O blaskach słońca rozełkane marzą,
Zawodzą płaczem, deszczem pereł łkają.

W smutek bezdenny mota mnie tęsknota,
Ogarnia myśli i nurtuje we mnie,
Uroczych marzeń nić plącze się złota,
A deszcz wciąż pada—w koło widzę—
[ciemnię.

Ignacja Piątkowska.

Kardynał Rampolla.

Kardynał Rampolla kończy swój 70-io letni okres życia. Marjano Rampolla marchese del Tindaro ujrzał światło dzienne 17 sierpnia 1843 roku w Polizzi jako syn sycyljańskiego szlachcica.

Początkowe nauki pobierał Rampolla w zakładzie jezuitów, a następnie przeniósł się do „Academia dei Nobili" w Rzymie, gdzie też otrzymał święcenia. Od roku 1869 był czynny w sekretarjacie dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, poczem w roku 1875 został mianowany nuncjuszem w Madrycie a wreszcie w roku 1882 biskupem in partibus w Herakleioraz nuncjuszem na dworze hiszpańskim, gdzie składał niejednokrotnie dowody swego nadzwyczajnego talentu dyplomatycznego. Podczas sporu niemiecko—hiszpańskiego w roku 1885 mianowany został przez papieża sędzią rozjemczym.

Leon XIII zamianował go w roku 1887 kardynałem i sekretarzem kościoła katolickiego. Rampolla uchodził słusznie za najbardziej wpływowego doradcę papieża a powaga jego wzrastała z roku na rok tak dalece, że uważano go powszechnie za następcę Leona XIII. I rzeczywiście miał Rampolla przy pierwszem głosowaniu w konclave największą ilość głosów, lecz z różnych mniej więcej wszystkim znanych powodów papieżem nie został. Od czasu tego żyje Rampolla w zaciszu i odosobniony, prawie zupełnie poświęca się studjom i badaniom głównie na polu archeologicznem. Kardynał Rampolla posiada szereg różnych odznaczeń i orderów, między innemi jest też posiadaczem orderu „czarnego orła".

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 19/8.)

Prawica w opałach.

PETERSBURG. Przyjechał ty niespodziewanie Markow II.

Przyjazd jego wywołany został rozpadaniem się organizacji prawicowych, od których rząd się odwraca.

Strajk nafciarzy.

PETERSBURG. Strajk nafciarzy w Baku przybiera coraz szersze rozmiary.

Lewica po rozpoczęciu sesji Dumy wniosła interpelację, co do postępowania władz miejscowych podczas tego strajku.

Rosja i Turcja.

PETERSBURG. Delegacja turecka, która przybyła tu, celem skłonienia rządu rosyjskiego do popierania Turcji w jej zamiarach, odbyła długą konferencję z ambasadorem tureckim, Turchanem-baszą, który po odbyciu konferencji, udał się do ministra spraw zewn. Sazonowa z prośbą o udzielenie posłuchania delegacji. Prośba nie odniosła skutku, gdyż zamiast Sazonowa przyjął delegację ks. Trubeckoj, który oświadczył, iż prośbę przedstawi komu należy. W ambasadzie tureckiej panuje przekonanie, że Sazonow nie będzie chciał mówić z delegacją która wobec tego starać się będzie o posłuchanie u prezesa ministrów Kokowcewa.

PETERSBURG. Niepowodzenie delegacji tureckiej, z góry przewidywane, postawiło w trudnem położeniu Turchana baszę.

Nieoczekiwane przyjęcie delegatów przez Trubeckoja zamiast Nieratowa, ujawniło stosunek właściwy dyplomacii rosyjskiej względem Turcji.

Mówią, że zaznajomiwszy się powierzchownie z memorjałem złożonym przez delegatów Sazonow dać miał odpowiedź nieprzychylną.

Nastrój w Petersburgu.

PETERSBURG. Panuje tu silne wzburzenie przeciw Turcji, mające spowodować zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Cholera w Bośnji.

WIEDEN. Z Serajewa donoszą: Od soboty zapada codziennie po kilka osób na cholerę.

Patrol runął w przepaść.

WIEDEN. Z Innsbrucku donoszą: podczas manewrów 14 korpuzu w Tyrolu południowym spadł w przepaść ze szczytu góry wysłany na rekonesans patrol wojskowy, złożony z oficera i 2 żołnierzy.

Przeciw strajkom.

PARYŻ Minister spraw wewnętrznych wezwał prefektów, aby w departamentach swych tworzyli gwardje obywatelskie pod wodzą burmistrzów, których zadaniem byłaby obrona obywateli w razie zaburzeń strajkowych.

Uczony pastwą lwów.

LIPSK. Otrzymano tu wiadomość z Afryki, że młody geolog niemiecki i zasłużony badacz, Dr. Karol Bock, został podczas ostatniej wyprawy afrykańskiej rozszarpany przez lwy.

Katastrofa na morzu.

NOWY JORK. Z Vancouver telegrafują: u brzegu Alaski, w pobliżu miejscowości Gambier, parowiec amerykański „State of Cilifornia" natknął się w nocy z 17 na 18 b. m. na rafy podwodne i poszedł na dno. Zatonęło 25 pasażerów i 27 marynarzy z załogi statku.

Gdzie hrabina Tarnowska?

RZYM. Urzędowa agencja Stefaniego wbrew rosyjskim doniesieniom o powieszeniu się hr. Tarnowskiego w pociągu kolejowym, koło Kijowa, twierdzi, że hrabina Tarnowska znajduje się w więzieniu włoskiem Trani?!

Akcja dyplomatyczna mocarstw.

SOFJA. Według ostatnich depesz z Konstantynopola, mocarstwa rozpoczęły dziś energiczną akcję dyplomatyczną u Porty, aby ją wstrzymać od dalszego pochodu na północ od Adrjanopola i na zachód od rz. Maricy i tym sposobem skłonić do uszanowania warunków pokoju, ustanowionych na konferencji bałkańskiej w Londynie.

Oświadczenie Turcji.

KONSTANTYNOPOL. Z powodu zapytania, postawionego Porcie ze strony naczelnego wodza armji greckiej, czy Turcja bierze na swą odpowiedzialność i pod swą opiekę obywateli greckich, zamieszkujących Dedeagacz, rząd turecki odpowiedział: armja turecka, w celu uniknięcia dalszych zawikłań i mogących stąd wyniknąć skutków, zaniechała myśli posuwania się dalej na terytorjum, położone na zachód od rz. Maricy.

Przerwa w demobilizacji.

BERLIN. Niektóre pisma otrzymały depesze z Sofji, że rząd bułgarski nakazał wstrzymanie dalszych kroków co do rozbrojenia armji i wobec grożącej postawy Turcji, przedsięwziął koncentrację armji na granicy tureckiej.

Starania Turcji o kredyt.

KONSTANTYNOPOL. Rząd turecki czyni starania u finansistów francuskich o pożyczkę w sumie 10 miljonów fr. i u finansistów węgierskich o 7 miljonów funtów tureckich.

Fortyfikacje Adrjanopola.

SOFJA. Wojska tureckie wzmacniają w dalszym ciągu fortyfikacje Adrjanopola. Twierdza zaopatrzona jest dostatecznie w żywność, a jej załoga jest obecnie silniejsza, aniżeli podczas pierwszej wojny bałkańskiej.

Nowy projekt.

SOFJA. Rząd bułgarski komunikuje, że Austrja wysłała do wielkich mocarstw nowy memorjał, w którym podaje nowy projekt zmuszenia Turcji do ustąpienia z Adrjanopola.

Dzięczynne nabożeństwo.

ATENY. Odbyło się tu nabożeństwo dziękczynne, na którem obecny był król Konstantyn z małżonką. Podczas powrotu do pałacu królewskiego, publiczność zgotowała parze królewskiej entuzjastyczną owację. Wznoszono także okrzyki na cześć Niemiec i cesarza Wilhelma.

Echa okrucieństw.

PARYŻ. Koszta, jakie pociągnie za sobą utworzenie specjalnej komisji do zbadania okrucieństw w obecnej wojnie bałkańskiej, pokryte będą z funduszów Carnegiego. Mają być przesłuchani wszyscy sprawozdawcy pism, jacy byli na terenie wojny, a następnie kilku członków komisji uda się na Bałkany celem sprawdzenia tych doniesień.

Ustąpienie Venizelosa.

ATENY. Venizelos, który oprócz godności prezesa ministrów greckich, piastuje także urząd ministra wojny, ustępuje ze stanowiska ministra wojny na rzecz obecnego szefa sztabu generalnego armji greckiej.

Ostatnie telegramy.

Akcja Rosji.

WIEDEŃ. „Neue fr. Presse" donosi, że pomiędzy gabinetami mocarstw prowadzona jest obecnie żywa wymiana zdań w sprawie wywarcia nacisku na Turcję. Gazeta jest zdania, że mocarstwa zgodziły by się warunkowo na odosobnioną akcję Rosji.

Groźba rozbioru Turcji.

BERLIN. Wiadomości o przekroczeniu przez armję turecką rz. Maricy wywołało tu silne wrażenie. Koła dyplomatyczne są zdania, że jeśli Turcja wykona swój zamiar, Rosja wystąpi z energiczną akcją, której celem nie będzie już zabezpieczenie Bułgarji, ale wyzyskanie awanturniczej polityki tureckiej do zawładnięcia Armenją.

Gwardja obywatelska.

PARYŻ. W gwardji obywatelskiej, jaka ma być niebawem utworzona służyć będą tylko ludzie nieposzlakowanego honoru, poczynając od lat 25. Gwardja ta ma za zadanie strzedz porządku publicznego i pilnować ważnych punktów strategicznych, jak np. mostów. Służba w gwardji nie będzie miała charakteru służby wojskowej.

Turcja ustępuje!

BERLIN. Korespondent specjalny „Local Anzeigera" donosi, że Porta zgadza się na zaproponowane już swego czasu przez Kiamila-paszę, oddanie bułgarom północnej części Adrjanopola. Turcja nie zamierza zatrzymywać sobie wszystkich zdobytych z powrotem terytorjów, pragnie ona tylko uzyskać linję graniczną Enos—Adrjanopol—Kumburu.

Pozostałe terytorja Turcja zabrała chwilowo tylko i to dlatego, aby zaprowadzić tam porządek, ponieważ w krajach tych nie było żadnej armji. Korespondent donosi dalej, że przyjaźń, jaka zapanowała pomiędzy Turcją i Grecją, nie opiera się na tak serdecznych podstawach, jak to ogólnie przypuszczano, gdyż Turcja zdaje sobie sprawę, że Grecja patrzy jeszcze zazdrosnym okiem na flotę turecką i na stolicę.

Katastrofa.

DÜSSELDORF. Wczoraj zawalił się tu nowobudowany tatersal. Siedem osób zostało zabitych i pięć ciężko rannych.

Echa zamachu.

BUDAPESZT. Sprawca zamachu na barona Skerleta, Tojzis był wczoraj przesłuchiwany przez prokuratora. Oświadczył on: Nie żałuję swego uczynku. Wykonałem zamach, aby pokazać Wiedniowi i Budapesztowi, że nie można robić z Chorwacją, co się chce. Chciałem uwolnić kraj od tyrana. Pierwszy komisarz rządowy wyszedł z zamachu cało, drugi został ranny, trzeci, zobaczycie, będzie napewno zabity. Nie jestem ani obłąkanym, ani nie cierpię na nerwy, słowem jestem zupełnie normalny i chciałem pokazać, że człowiek normalny może się także zdobyć na ryzykowny czyn, aby uwolnić kraj od ciemięzców. Chciałem zamordować Cuwaja, lecz ten był zbyt silnie strzeżony. Donoszą dalej, że komisarz jest na drodze do zupełnego wyzdrowienia i dziś prawdopodobnie opuści szpital.

Przywrócenie komunikacji.

BIAŁOGROD. Rząd serbski zaofiarował Bulgarji przywrócenie komunikacji pomiędzy Sofją i Białogrodem.

Wycofanie wojsk.

RZYM. Poseł włoski w Bukareszcie zawiadomił rząd swój w imieniu rządu rumuńskiego, że wycofanie wojsk rumuńskich, z krajów bułgarskich nastąpi przed dniem 31 sierpnia.

Zawiedzione nadzieje.

BUKARESZT. Nadzieje żydów na uobywatelnienie zawiodły. Ochotnikom żydowskim odczytany został okólnik ministerjum wojny, które oświadcza, że armja rumuńska nie może się posługiwać ochotnikami żydami. Żydzi ochotnicy zostali przyjęci tylko przez pomyłkę. Oczywiście że wobec takiego oświadczenia ministerjum wojny, żydzi nie mogą liczyć na uzyskanie żadnych praw.

Zmiana frontu.

PARYŻ. Specjalny korespondent „Matina" donosi z Petersburga, że rząd rosyjski pogodził się już z myślą pozostawienia Adrjanopola przy Turcji, lecz stanowczo nie zgodzi się na zajęcie przez nią szmatu ziemi nad morzem Egiejskiem po prawej stronie rzeki Maricy.

Cholera.

BIAŁOGROD. Cholera rozszerza się coraz bardziej. W ciągu ostatnich 10 dni zachorowało ogółem 793 osoby, z których 131 zmarło. Najwięcej wypadków zachodzi w okręgu Wranji, na którą przypada 213 chorych, z których zmarło 25.

Eksplozja.

MEKSYK. Na jednym z przedmieść tutejszych nastąpiło zderzenie wagonu kolejki elektrycznej z wozem naładowanym dynamitem. Zderzenie wywołało eksplozję wozu, która poczyniła straszne spustoszenia. Wszystkie budynki w promieniu kilkuset sążni są zupełnie zniszczone. Zabitych przeszło 100 osób, lecz liczba dokładna nie jest jeszcze znana. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 35 trupów.

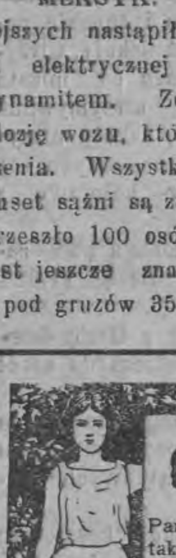

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wagry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Walery Piotrowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Leonharda. 2189—3

Zygmunt Piotrowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z Gazowni miejskiej. 2190—3

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt

„Miłość i poświęcenie"

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej" Przejazd Nr. 1.

Bo oto pewnej nocy gospodarz domu usłyszał, jak jeden ze świattych lokatorów, wsiągając stracha do swego mieszkania, przemawiał doń słodko: „nie bój się, moja duszyczko".

Odtąd lokatorzy domu pana K. śpią spokojnie, pewni są bowiem, że nie upiory, lecz duszyczki o ładnych buziach kręcą się po sieni.

§ **Kara prasowa.** Generał-gubernator skazał redaktora „Ziemi Lubelskiej" na 300 rubli kary lub 3 miesiące więzienia za artykuł „Dużo więcej, niż lekkomyślność", wydrukowany w numerze 206 tego pisma.

§ **Klub dziadowski.** W Sosnowcu w okolicy Nowopogońskiej, w pewnym ustronnym domku mieści się klub żebraków miejscowych.

Cała falanga dziadów zbiera się tam codziennie w godzinach wieczornych, celem wzajemnego informowania się o „osobach litościwych".

Przychodzi też o tej porze do „klubu" fryzjer-charakteryzator, który „robi" im rany sokiem buraczanym, nalepia brody i brwi oraz charakteryzuje na „biednych", „zgłodniałych" lub „ślepych".

W klubie tym znajduje się cały arsenał sztucznych nóg i szczudeł, garderoba zaś obficie jest zaopatrzona w najrozmaitsze łachy.

Dziennikarz, który miał możność obserwowania zbliska tej maskarady dziadowskiej twierdzi, że przedstawia ona widok wprost niezwykły, zwłaszcza w chwili, gdy ucharakteryzowane już dziady defilują dokoła stołu przed „reżyserem", a ten czyni im głębokie i trafne uwagi co do wykrzywiania się, chromania i t. p.

Klub damsko-dziadowski istnieje również, ale w innem miejscu.

Z Warszawy.

(:) **Powszechne nauczanie w Warszawie.** Według opracowanego przez magistrat warszawski wykazu dzieci w wieku szkolnym, t. j., według ustawy, liczących od 8 do 11 lat włącznie, jest w Warszawie w r. b. 59,159.

Ponieważ z tej liczby znaczna część dzieci uczy się w szkołach średnich i innych przeto moc obowiązującą przepisów o nauczaniu powszechnem rozciągnąć należy na36,455 dzieci.

Do przyszłej t. zw. sieci szkolnej mają być włączone istniejące szkoły: utrzymywane przez skarb szkolny męzkie i żeńskie początkowe z 337 dziećmi, takież szkoły, utrzymywane przez skarb z zapomogą od miasta z 162 dziećmi, takież szkoły, utrzymywane przez miasto, z 9,168 dziećmi, szkoły utrzymywane staraniem gminy starozakonnych, z 1,006 dziećmi, wreszcie szkoły kolejowe z 351 dziećmi.

Wszystkie te szkoły pozostają pod zarządem ministerjum oświaty i liczą 11,024 dzieci.

Z powyższego wynika, że z liczby dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkół w Warszawie około 25,000.

Wprowadzenie powszechnego nauczania w Warszawie może być dokonane w ciągu 10 lat. Do nowych szkół początkowych potrzeba będzie 500 nauczycieli.

Utrzymanie nowych szkół kosztować będzie miasto 850,000 rb., w tem 195,000 rb. zapomogi skarbów.

Wydatki jednorazowe na urządzenie tych szkół (zaopatrzenie w sprzęty, przyrządy i pomoce naukowe i t. d.) — 250,000 rb., w tem zapomogi od skarbu—100,000 rubli.

(:) **Zgon.** Zmarł w Warszawie znany przemysłowiec i kupiec, Ludwik Szwede, przeżywszy lat 61.

Położył duże zasługi nietylko w zakresie kupiectwa, ale i pracy obywatelskiej, przewodnicząc różnym instytucjom społecznym.

Z sąsiedztwa.

× **Ciężkie żniwa.** (c) Od rozpoczęcia żniw upłynęło już 5 tygodni, a jeszcze niemal wszystka pszenica stoi dotąd na pniu, lub co gorsza, leży w pokorach na polu i porasta.

W niektórych majątkach większych, szczególnie tam, gdzie brak dostatecznej liczby rąk roboczych, nawet żyta jeszcze nie zdołano sprzątnąć. Jęczmienia i owsa stoją jeszcze na polach całe obszary. A deszcze trwają, uniemożliwiając dokończenie żniw.

× **Niezwykła burza.** (c) Przed dwoma tygodniami, w okresie deszczów ulewnych, w gminie Szumlin, w pow. płońskim, na przestrzeni kilku wiorst kwadratowych szalała pewnego dnia niepamiętna burza. Jak nam opowiadał jeden z włościan tamtejszych, w ciągu 20 minut ziemia drżała od nieustannego huku piorunów. Mieszkańcy wsi Jonieo, widząc w pobliżu aż trzy pożary od pioruna, a w dali na horyzoncie kłębiące się dymy jeszcze innych pożarów, przerażeni, opuścili domostwa i pomimo ulewnego deszczu, stali pod gołem niebem do końca burzy.

W Szumlinie podczas tej burzy, piorun uderzył w dom Walentego Cichockiego. Dom spłonął doszczętnie. Ciechockiego, któremu piorun skręcił głowę na bok i całego mocno kontuzjował, uratowano.

W Jońcu spaliły się od pioruna dwie stodoły napełnione zbożem i dwie obory, należące do Jana Brześkiewicza. W ogniu zginęły 3 konie, 5 krów i 10 sztuk trzody chlewnej.

We wsi Wrona spłonął wielki młyn wodny, należący do Antoniego Kilisa.

× **Utonięcie.** (c) Onegdaj w Ozorkowie utonął w stawie miejskim, 21-o letni Leopold Wagner. Denat, zajęty łowieniem ryb wędką, dostał atak padaczki, podczas którego stoczył się z grobli do wody. Zwłoki wydobyto z wody dopiero po upływie kilku godzin.

Powódź w Zagłębiu.

Z powodu nieustannie padających deszczów Czarna Przemsza tak wezbrała, że całe dzielnice Sosnowca, znajdujące się przy rzece, zalane są wodą. Cały ruch pieszy z fabryk do Pogoni jest wstrzymany; również z Pogoni do Konstantynowa robotnicy dostać się nie mogą.

Komunikacja pomiędzy fabryką Dietla a Sielcem jest przerwana. Wszystkie domy nadbrzeżne stoją w wodzie i suteryny są zalane.

Robotnicy w Pogoni i Sielcu w przewidywaniu powodzi, zaczynają już zabezpieczać swoje mienie i wynosić je z niżej położonych mieszkań.

Na terytorjum fabryki C. G. Szena w Środulce zapadła się ziemia na przestrzeni około 30 metrów kwadratowych. Dół jest napełniony wodą. Od wczoraj pracują dwie pompy dwucylindrowe, w celu wypompowania wody.

Sosnowiczanie przewidują, że o ile woda dalej będzie przybierała, to nadbrzeżne fabryki, jak np. Schoena, Hulczyńskiego i huta Katarzyna zmuszone będą przerwać roboty zarówno z przyczyny zalania ich przez wodę, jak i z tego powodu, że robotnicy nie będą mogli dostać się do nich.

W Będzinie Czarna Przemsza zalała niżej położone ulice. Dzielnica miasta, leżąca u stóp zamku, znajduje się pod wodą.

Nadrzeczny ruch pieszy został przerwany. T. zw. Bukowina również została zalana zupełnie. Część ul, Zagrodnej. gdzie mieści się szopa straży ogniowej, zalana jest również wodą. Na łąkach od strony Dąbrowy woda dochodzi do toru kolejowego. Łąki małobądzkie również zalane. Podwórze browaru akcyjnego dawniej D. Sercarza i części położone bliżej rzeki znajdują się pod wodą. Poziom wody podniósł się b. znacznie,

Sytuacja zaczyna przypominać stopniowo wylew w 1911 r. który tyle szkód uczynił miastu i mieszkańcom.

Kalendarzyk.

Dziś Bernarda Op.
Jutro Joanny Fremiot Wd.
Imiona słowiańskie; dziś Sobiesław **jutro** Kazimiera

Wschód słońca	o g. 4	m.	52
Zachód	„ 7	„	14
Długość dnia	„ 14	„	22

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR:	Rano o g. 8.	13°	ciepła.
„ „	Południ. o g. 12	17°	„
„ „	Wczoraj o g. 8 w.	12°	„

Minimum 11° ciepła BAROMETR: 756 najniżej —
Maximum 17° „ najwyżej —
Hygrometr 65% wilgoci.

Park Staszica, Codziennie koncert orkiestry W. S. O. pod dyrekcją A. Sielskiego.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza", (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Nadzór nad rzeźniami.

Ministerjum spraw wewnętrznych wniosło do Rady ministrów projekt prawa o specjalnym nadzorze nad ubojem bydła i o urządzeniu rzeźni. Projekt oparty jest na zasadzie zmonopolizowania uboju przez miasta i ziemstwa.

Z magistratu.

Magistrat m. Łodzi niebawem przystąpi do ściągania podatków następujących: szacunkowego w ogólnej sumie 483.075 rb. 20 kop. oraz dodatkowego (25 proc.) do podatku od nieruchomości, w sumie 294.678 rb. 60 kop.

Z teatrów polskich.

Jak już donosiliśmy przed miesiącem, kierownictwo Teatru Popularnego, pozostało nadal przy dyrektorze Bolesławskim, który nadto wydzierżawił na lat 3 od polskiego Tow. teatralnego w Łodzi Teatr Polski przy ulicy Cegielnianej.

Będziemy więc w tym sezonie mieli tylko jedno polskie Towarzystwo dramatyczne, lecz o szerszym zakresie artystycznym, gdyż, jak się dowiadujemy, prócz dramatu i komedji, dyrekcja tworzy operę popularną, poza tem zaś dla urozmaicenia repertuaru wystawiane będą od czasu do czasu najnowsze operetki.

Rozpoczęcie sezonu spodziewane jest w dniu 31 sierpnia.

Kooperatywa spożywcza.

Donosiliśmy już o zorganizowaniu towarzystwa współdzielczego pod nazwą: „Wiosna", którego założycielami są pp. Wojciech Walczak, Józef Wagner, Antoni Kołodziejczak, Wojciech Andrysiak, Franciszek Szuchnierowicz, Antoni Muszyński, Stanisław Danecki, Jan Sibiński, Ignacy Kowalczyk i Tomasz Klimczak, inicjatorami zaś pp. Stanisław Michałowski, Marcin Rotiak i Komarowski.

Przed dwoma miesiącami na ogólnem zebraniu członków dokonano wyborów, przyczem do zarządu zostali powołani pp. Stan. Michałowski, jako prezes, Wojciech Andrysiak—wiceprezes, oraz Michał Marciniak, Michał Grenberg i Antoni Kołodziejczak, jako członkowie, zaś p. Stanisław Szczepaniak, jako zastępca; do Rady nadzorczej weszli pp. Jan Wawrzynkowski, Franciszek Sęk i Komarowski; komisję rewizyjną stanowią pp. Stanisław Czechowski i Roman Gorzkiewicz.

Obecnie założony został sklep spożywczy tow. „Wiosna", który mieści się przy ul. Gubernatorskiej № 9. Na kierownika powołano p. Wojciecha Walczaka, który posiada znajomość rzeczy i wszelkie kwalifikacja do administrowania współdzielczym sklepem spożywczym.

Sklep został już odpowiednio urządzony i zaopatrzony w wybór towarów codziennej potrzeby: artykuły spożywcze, przedmioty gospodarstwa domowego itd.

Uroczystość poświęcenia sklepu odbędzie się w niedzielę o godz. 6 po pol. a dokona jej ks. prałat Tymieniecki, szambelan Dworu papieskiego, proboszcz parafji św. Stanisława Kostki, gorliwy protektor „Wiosny".

Zatwierdzone wybory.

Gubernator piotrkowski zatwierdził wybory nowego zarządu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności w następującym składzie: prezes—Jakób Hertz, wiceprezes—Stanisław Jarociński, sekretarz—Michał Kohn, skarbnik—R. Lipszyc.

Otwarcie sklepu współdzielczego.

Wczoraj po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, ksiądz dziekan Gniazdowski w asystencji kilku księży dokonał poświęcenia współdzielczego sklepu bławatnego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej nr. 100.

Sklep ten prowadzony będzie pod zarządem uzdolnionego fachowca p. Anastazego Mikołajewskiego z Poznania są więc wszystkie dane po temu, że będzie się należycie rozwijał.

Zarząd Stowarzyszenia współdzielczego składa się z 9 osób. Prezesem zarządu jest p. Grajnert, dyrektor akcyjnego Tow. pożyczkowego.

Z Tow. Krzew. Oświaty.

(a) P. Gubernator piotrkowski udzielił zarządom Tow. krzewienia oświaty zezwolenie na urządzenie w Łodzi 4 odczytów: „Krzyżowcy", „Matka i matka", „Żelazo a człowiek" i „Szczęście".

Nowe czasopismo w Łodzi.

(a) Mieszkaniec Łodzi, Michał Kryszek uzyskał od p. gubernatora piotrkowskiego koncesję na wydawanie w Łodzi czasopisma pod. tyt. „Pierwsza żydowska gazeta szachistów".

Pismo będzie prowadzona pod redakcją i osobistą odpowiedzialnością p. Hersza Majlecha Salwe, wychodzić 2 razy miesięcznie w języku żargonowym.

Zmiany w nauczycielstwie.

Nauczyciel Hipolit Popowski został zamianowany starszym nauczycielem szkoły Bałuckiej № 6; nauczycielka Sabina Bruździńska została zamianowaną młodszą nauczycielką Bałuckiej szkoły № 8; młodsza nauczycielka Marja Ankersztajn z d. 1 września przen. będzie do Bałuckiej szkoły № 8, i starszy nauczyciel Antoni Żakiewicz przeniesiony do Bałuckiej czterokompletowej № 3 szkoły.

Muzyka koncertowa w kawiarni „Savoy."

Zawsze ruchliwa i zapobiegliwa Dyrekcja kawiarni „Savoy" zaangażowała znakomite „Trio Kruse" cieszące się zupełnie zasłużonem uznaniem i powodzeniem, jakie sobie zdobyło zagranicą i u nas. Zespół ten zgrany jest doskonale, a pojedyncze siły, jako wykonawcy numerów solowych mogą zadowolnić najwybredniejsze nawet wymagania artystyczne. Niezrównany temperament i zacięcie wirtuozowskie pianisty prawdziwie mistrzowska gra, zarówno pod względem technicznym, jak i tonu skrzypka oraz wiolonczelisty, nadają całości cechy prawdziwego artyzmu.

Z fabryk.

(a) W fabryce Szmulowicza przy ulicy Piotrkowskiej № 80 ostatecznie powróciła do pracy reszta robotników, w liczbie 138.

W zakładach przemysłowych tow. akc. I. K. Poznańskiego uruchomione już zostały następujące oddziały: farbiarnia, drukarnia, bielnik i wykończalnia.

Rabunek.

(a) W poniedziałek o godz. 6 wiecz. na ulicy Nowomiejskiej doszedł do przechodzącej Szyfry Silberstein młody podrostek i wyrwał jej z rąk torebkę ręczną, w której znajdowało się 100 rubli. Zatrzymany przez przechodniów i dostawiony na policję, po stwierdzeniu osobistości młody rabuś okazał się 16 letnim Szlamą Pojzmanem.

— Przejechanie.

Feliks Sobolewski lat 13, syn robotnika, został przejechany wozem na ulicy Aleksandrowskiej okok domu nr. 25 i odniósł złamanie nogi.

Przewieziony został do mieszkania przy ul. Nowaka.

— Bez opieki.

Syn stóża domu nr. 1, przy ul. Zielonej Franciszek Staroń lat 4 spadł ze schodów, wskutek tego uległ ogólnemu potłuczeniu całego ciała.

— Mimowolne poranienie.

Przy ul. Zawadzkiej nr. 31, na Bałutach Lejzor Epstein lat 35, rzeźnik, mimowoli toporem zranił się w nogę.

OFIARY.

Wykaz dalszych ofiar złożonych w I łódzkiem Tow. Wzajemnego kredytu na rzecz stypendjum im. inż. PAWŁA HERTZA przy Talmud-Torze im. Jarocińskich:

Rubli 100—Albert Jarociński

Po rubli 25 — Edward i Aleksander Heiman, Simon Cohn, Jakób Chawkin, Juljusz Ascher, S. Wileński.

Rubli 10—A. Goldkraut.

Po rb. 5—Ludwik Koral z żoną, Ludwik Henschel, Leon Hirszberg.

Sport.

Wyścigi konne w Piotrkowie.

Piotrkowskie Towarzystwo Wyścigów konnych urządza w Piotrkowie na placu wyścigowym 31 sierpnia, 2, 4, i 7 września r. b. wyścigi konne. Nadto 5 września rozegrane będą konkursy hippiczne w połączeniu z biegiem myśliwskim o nagrodę rb. 500 ofiarowaną przez hr, Augusta Potockiego.

Z piśmiennictwa

Numer sierpniowy „Wsi Ilustrowanej" ukazał się jak zwykle, w szacie bardzo wykwintnej. Z okładki spogląda roześmianemi oczyma drobne dziewczę o typowo charakterystycznych rysach polskich. Wogóle w całym numerze nie brak pięknych ilustracji, z których przedewszystkiem wyróżniają się wspaniałe fotografje Jana Bułhaka, powszechnie uznanego jako jednego z najlepszych polskich fotografów.

Na dział literacki składają się utwory i artykuły Eustachego Czekalskiego, Eugenji Żmijewskiej, Wacława Wolskiego, Stanisława Dzikowskiego, B. Janusza, Marjana Albińskiego, Władysława Żulewskiego, Marji Walewskiej i t. d. Na wyróżnienie zasługuje stu-

Tajemnice dworu cesarza Wilhelma.

Wiedeński dziennik „Die Zeit" zamieszcza następujące rewelacje z Berlina.

W urzędowych i dworskich kołach niemieckich w Berlinie panuje wielki niepokój i zdenerwowanie.

Oto jedna z byłych dam dworu żony cesarza Wilhelma postanowiła wydać sensacyjny pamiętnik z czasów swego kilkuletniego pobytu na dworze cesarskim. Wspomnienia te oparte być mają na poufnych listach wysoko postawionych osób, odtworzą przeto z całkowitą prawdą stosunki, panujące na dworze cesarza Wilhelma.

Tej właśnie prawdy, tego zdemaskowania różnych poufnych historji koła dworskie boją się jak ognia. Wspomnienia owej damy dworu mają przedstawić drastyczne fakta rozpusty i zwyrodnienia dygnitarzy i dygnitarek dworskich, odsłonić tę stronę *ich życia*, która kryła się za parawanem.

Już obecnie niektóre ustępy pamiętnika który obejmować będzie około stu stron druku, są znane, a stanowią one podobno wielką kompromitację otoczenia pruskiego dworu.

Skandale dworskie, jakich obrazem są owe poufne listy i wspomnienia, przerastają wszystko to, o czem dotychczas wiedziano. A znajdują się w nich opisy takich tłustych skandalików, iż nawet we Francji pamiętnik ów nie będzie mógł znaleźć się na półkach księgarskich. Wydawczyni i autorka pamiętnika zamierza go rozesłać w ograniczonej liczbie egzemplarzy tylko do pewnych wybitnych osobistości.

Wielki niepokój budzi zwłaszcza ogłoszenie listów księcia Reuss'a pisanych do Bismarka.

Główną bohaterką tych listów jest pewna znana z swej skandalicznej awanturniczości, aktorka wiedeńska. Aktorka ta spełniła, wyjątkową rolę. Nie była bowiem tylko metresą, gaszącą pożary uczuć erotycznych pruskiego księcia, ale również pośredniczką w sprawach politycznych.

Rozmaitości

Sztuka zabijania.

W Kopenhadze nie mówią teraz o niczym innym, jak o nadzwyczajnym wynalazku, obmyślonym i skonstruowanym przez pewnego inżyniera duńskiego. Wynalazek ten nosi miano „żołnierza automatycznego".

Aparat składa się z cylindra stalowego, który, w stanie normalnym znajduje się w innym cylindrze, większym, umocowanym pionowo do ziemi. Dzięki bardzo czułemu mechanizmowi, wprowadzanemu w ruch, w sposób podobny do telegrafu bez drutu, cylinder wewnętrzny unosi się szybko w górę, na wysokość pięćdziesięciu centymetrów.

W tej samej chwili karabin automatyczny, ukryty w tym cylindrze, wypuszcza czterysta kul, w kierunku dowolnym.

Owi „żołnierze automatyczni" mogą być wprowadzeni w ruch przez jedną osobę, zajmującą punkt centralny, w odległości 8—9 kilometrów od linji obronnej. Nieprzyjaciel nie może ich dojrzeć z odległości, a umocowanie ich w ziemi, nie niszczy roślin.

Próby wykazały, że kilkuset takich żołnierzy może z łatwością obronić pozycję przed atakiem kilku pułków piechoty. Posiadają oni tę jeszcze dobrą stronę, iż nie podlegają panice i wysyłają swe czterysta kul tak długo, póki posiadają dostateczny zapas amunicji.

Oficerowie duńscy, którzy asystowali przy próbach twierdzą, że „żołnierze automatyczni" mogą doskonale zastąpić, przy obronie pozycji niebezpiecznych, wojska regularne, które możnaby zachować dla działań bardziej łatwych.

Letni rozkład pociągów

od dnia l-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) **12.15,** b) 7.20 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45. h) **6.43, 7.33, 8.45.**

Przychodzą do Łodzi: **4.37,** 7.22 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, **6.20, 8.08, 9.55,** k) **11.00.**

Kolej Warszawsko Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55. 12.24, 4.39, **6.13, 3.12, do Warszawy** o godz. 11.01. 12.34, 5.30, **2.31.**

Przychodzą z Kalisza o godz. **1.21,** 10.51, 12.22, 5.20, **z Warszawy** o godzinie 12.14 4.26, **6.03, 3.02.**

Odchodzą do Łowicza **10.** Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą **9.01.** Z Sieradza przychodzą 7.55.

KAWIARNIA SAVOY Krótka Nr. 6.
KONCERTY MUZYCZNE SOLISTÓW.
Trio „KRUZE".
282—3

Feliks Krzyżanowski
profesor muzyki, patentowany przez Konserwatorjum Warszawskie. udziela lekcji
fortepianu i śpiewu.
Ulica Średnia Nr. 12 m. 17, zastać można codziennie do 12 rano. 251—10

Bilety wizytowe
i karty adresowe
w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio
DRUKARNIA
J. GRODKA
Widzewska 106a.

Do odnajęcia
przy ulicy Dzielnej 19 róg Mikołajewskiej **2 sklepy,** rozmiar: 10 łokci głębokości, 7 szerokości i $10^1/_2 \times 6^1/_2$. Wiadomość u stróża.
215—3—1

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech"
na 1914 rok
przygotowuje własny **KALENDARZ** humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.
„ŚMIECH".
Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu", ul. Przejazd № 1.
Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedyńczą, będzie bezpłatnie dodawany przedpłatnikom Smiechu i Gazety Łódz

Dobry wieczór!
Dziś jestem w CASINIE
i pozostaję do piątku.
Proszę odwiedzić mnie, jeżeli bawić i śmiać się chcecie.

Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynterji i t. p., jest kieliszek wina St.-Raphael na szklankę gorącej herbaty.
Żądać wszędzie. 779

Zaginęła portmonetka
z pieniędzmi i różnemi papierami oraz dwa weksle: jeden na rubli 60, wystawca Mikołaj Tokarek na zlecenie Rocha Janek, drugi na 10 rubli, wystawca Leon Just na zlecenie Ignacego Janek. Uprasza się o zwrócenie za wynagrodzeniem na ul. Wodną nr. 20 m. 42. Weksle nieważne.
1681—1

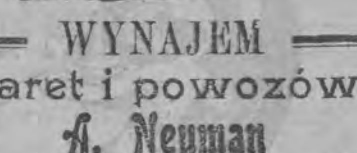
— WYNAJEM —
karet i powozów
A. Neuman
ul. Piotrkowska № 119
Telefon Nr. 10.53.

Krawiec męski
W. BUGALSKI
Zgierz, ul. Wysoka № 29.
Robota solidna. Ceny umiarkowane.

Salon dla pań i panów
fryzjera
Nowackiego
Piotrkowska 103 14.

Precz z chlorkiem!
Pożądana nowość!
Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „PERBOROL", nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol"** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol"** nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.
L. Schröter Pańska Nr. 54.
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744—100—

Skład apteczny Arno Dietel
podczas letnich miesięcy w niedziele i święta jest otwarty tylko
do 2 godziny po południu. 1424-15

NIEBYWAŁĄ SENSACJĘ
wywołuje w przemyśle perfumeryjnym **mydło, puder i pasta** do zębów
„FLORA"
wynalazek D. HARTMANA w Wiedniu.
Mydło **„FLORA"** znane jako najlepszy środek przeciw wyrzutom, wągrom, piegom, liszajom i wszelkim nieczystościom skóry, Znakomity skutek w najkrótszym czasie. Oryginalne tylko w czerwonym opakowaniu z podpisem wynalazcy D. Hartmana po 75 i 50 kop. sztuka.
Puder **„FLORA"** swoją właściwością przewyższa wszelkie inne rodzaje pudru, nie wysusza skóry, tylko ją odświeża. Bez domieszki ołowiu, niewidoczny i gładzi zmarszczki, nadając każdej twarzy młodzieńczy wygląd.
Pasta do zębów **„FLORA"** nieporownany środek przeciw gniciu zębów. Po użyciu pasty „FLORA" usta są zawsze świeże, zęby śnieżno białe.
!!!Tysiące podziękowań!!! Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 1684—3

Ogłoszenia drobne.

Adam Kurtz zgubił paszport, wydany z magistratu m. Zgierza. 2183—3

Były ekspedjent, znający język niemiecki, poszukuje posady ekspedjenta, gospodarza podwórzowego, dozorcy i t. d., wymagania skromne. Adres w Administr. Gazety—Przejazd № 1.

Młoda osoba poszukuje nauczycielki do konwersacji niemieckiego w godzinach wieczorowych. Oferty z podaniem warunków proszę składać w Administracji „Gazety" sub. „Lekcje niemieckiego". 2187

Pomocnik majstra tkackiego poszukuje miejsca pomocnika, posiada dobre świadectwa. Łaskawe oferty w Administracji dla „Pomocnik:"
2178—3—1

Zaginał paszport, wydany z gminy Radogoszcz, na imię Józefa Popielskiego.

30,000 rubli na pierwszy numer hypoteki łódzkiej poszukuję. Warszawa, Wilcza 53 mieszk. 1.
2180—3

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, że mój **MAGAZYN MEBLI** istniejący od 1902 r. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 145, przeniosłem na

Piotrkowską № 117

i polecam w wielkim wyborze całe urządzenia jadalni, sypialni, gabinetów męzkich, salonów i t. d. jak również pojedyńcze meble podług najnowszych wzorów i po najtańszych cenach, wykonanie trwałe i solidne.

Z poważaniem

L. Szymański i Sp.

1650—4 1

DYREKCJA

7-klas. Szkoły Handlowej

w Zgierzu

niniejszym zawiadamia, że egzamina kandydatów do klas wstępnej, I, II, III, IV i V-ej zaczną się 26 sierpnia. Podania składać można codziennie na ręce dyrektora szkoły od 10-ej do 1 pp.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtoek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

4ºKLASOWA SZKOŁA HANDLOWA CYRKLERA

(z prawami szkół rządowych).

Kancelarja przyjmuje podania o przyjęcie uczniów w poniedziałki i czwartki, a od dn. 18 sierpnia codziennie w godzinach od 10-ej do 1-ej po poł.

Egzamina wstępne rozpoczną się 29 sierpnia, lekcje zaś 2 września.

Inspektor **Z. Siede.**

Adres:
Łódź, ul. Widzewska № 103. 1651 - 6—1

W 7-klasowej szkole żeńskiej **J. ZBIJEWSKIEJ**

Ulica DŁUGA № 10

zapis uczenic rozpocznie się dnia 27 sierpnia. Egzaminy wstępne dnia 29, 30 sierpnia. 1678—3—1

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach **Szczecinę** suchą mokrą. **Lód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

Łódzka Druga

Szkoła Handlowa

z wszystkiemi prawami szkół rządowych,

Dzielna № 50a.

zawiadamia, iż egzaminy wstępne do klasy V-ej włącznie i poprawkowe do wszystkich klas rozpoczną się 16/29 sierpnia r. b. kandydaci do klasy wstępnej niższej przyjmowani są od lat 8.
Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 11 do 1.
Do podania dołączyć należy: 1) metrykę, 2) świadectwo pochodzenia i 3) świadectwo o powtórnem szczepieniu ospy.

Dyrektor E. FOELSCH.

Piotrkowska 192.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorjum zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lernera. 1349

Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i poł i od 4 i pół do 9 wiecz.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g, 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170. 140?

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy-**krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d

---

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(starszy)
mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142.
Przyjmuje od 9½ —12 i od 6 — 8 w.
Przejazd № 8. Tel. 17-14

Dr. Alfred Hejman

specjalista chorób: 1565
uszu, nosa i gardła
z Warszawy zamieszkał w Łodzi
przy ul. Zachodniej 57,
gdzie przyjmuje od 9—10 i 4—6 p. p.
Telefonu № 33-34.

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3—5 po poł.
1644.

SZKOŁA ZAWODOWYCH PIELĘGNIAREK

założona przez Stowarzyszenie P. P. Ekonomek św. Winc. á Paulo w Krakowie

rozpoczyna KURS TEORETYCZNY

w pierwszych dniach października b. r,

Ze względu jednak, że liczba miejsc w internacie jest ograniczona i że wogóle zarząd szkoły tylko pewną, ściśle określoną liczbę uczenic przyjąć może, wskazanem jest, aby kandydatki wcześniej się zgłaszały.

Planu nauki i wszelkich wyjaśnień udziela zarząd szkoły: Kraków, ul. św. Filipa 1, 13. 1687—3

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4— 8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci
Przyjmuje od 4 — 6 po południu
Nawrot 7. Tel. 32-42

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1591—208

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża
Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne.
Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep. **606** i **914** (wśródżylnie)
Przyjmuje od **12—2** i **5—8** Panie od **4—5** (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy
(jąkanie, seplenienie i t. d.)
podług metody
Prof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Panie od 4—5 po poł. 20

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106